Nr. 4.

HODOWCA DROBIU

Rok IV.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU" we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. Stanisław Krupka, Lwów, Namiestnictwo.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwow, dnia 1. Kwietnia 1903 r.

Kury Wyandottes.

(Gallus domesticus americanus wyandottensis).

Pomyślne wyniki, jakie otrzymano w Swarzędziu pod Poznaniem w tamtejszej szkole chowu drobiu z białemi

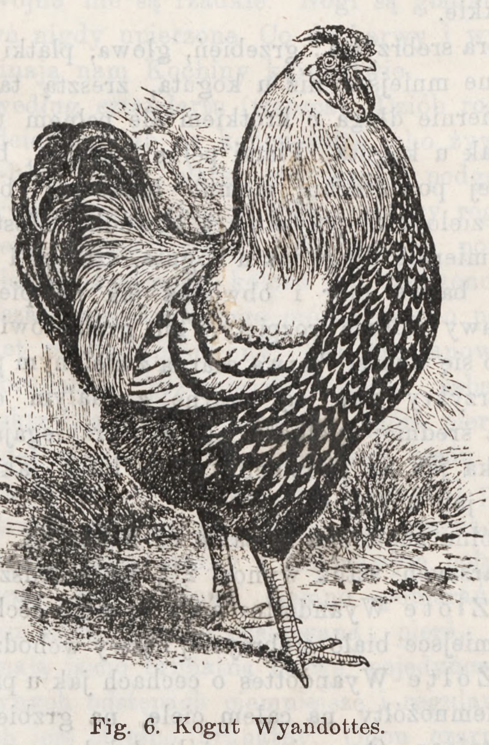


Fig. 6. Kogut Wyandottes.

Wyandottami skłaniają nas do opisania tej polecenia godnej rasy, która powstała przez skrzyżowanie z jednej strony koguta Bantam (Sebrilgh) z kurą Kochin a z drugiej strony koguta hamburskiego srebrnego z kurą ciemną Brama. Kura ta pochodzi z Ameryki, gdzie ją



Fig. 7. Kura Wyandottes.

w r. 1883 przyjęto do wzorca (sztandartu), w następnym roku tj. 1884 sprowadzono tę rasę do Anglii a następnie do Niemiec. Pierwsze produkta były srebrzyste, podobne do srebrnych bantamów, później zaczęto hodować złociste, białe a w ostatnich czasach pojawiły się czarno-

żółte i niebieskie. Kura ta cieszy się wielką ilością zwolenników z powodu wspaniałego i pięknego upierzenia, wytrwałości, odporności na choroby i mrozy i wielkiej nośności. Do dalszych przymiotów zaliczyć należy ciche i spokojne usposobienie i pilne szukanie pożywienia. Chowa się dobrze na osobności i w ciasnych kurnikach. Kura Wyandotte jest skłonną do tuczenia.

Kury te należą do ras ciężkich ale są lżejsze od Bram. Nazwa ich pochodzi od dawno wymarłego plemienia Indyan. W r. 1885 sprowadzono pierwsze okazy do Niemiec o srebrnem upierzeniu, kilka lat później złote, białe a przed 5 laty żółte.

Kogut waży $3^4/_5$ Kg. a nawet 5—6 Kg. (?) kura $2^1/_2$—3 Kg. Jaja barwy żółtej ważą tylko 60—70 gr. Kury znoszą jaja bardzo pilnie bez względu na porę roku, i w zimie — nośność 130—150 sztuk. Jako kury nośne w zimie są niepześcignione. Zaczynają się nieść w 6 miesiącu. Starsze wysiadają późno, ale wytrwale, przyczem są dobremi i troskliwemi matkami. Kurczęta wychowują się bardzo łatwo i szybko dostają upierzenie. Mięso jest bardzo smaczne, soczyste i delikatne.

Opis. Kształt przypomina nam Bramy, nogi są jednak gładkie, zresztą wielkością, budową i postawą zbliżają się do Bram. Wysokość grzbietu 42 cm. głowy 65—70 cm., objętość 70 cm. Kształty zaokrąglone, silne, postawa majestatyczna, wyprostowana. Głowa jest krótka i szeroka, dziób krótki i silny barwy żółtej, grzbiet górnego dzióba rogowo ciemny. Grzebień niski, płaski różyczkowaty z licznemi wyroślami, z przodu bardzo szeroki, (35 mm.) kanciasty — do 55 mm. długi, 22 mm. wysoki; ku tyłowi kończy się ostrym kolcem, skierowanym prosto w tył albo nieco pochylonym ku karkowi. Oko duże, żywe czerwono-brunatne. Lice gładkie, czerwone z białemi szczecinkami. Przyuszniaki żywe i czerwone, owalne i nisko zwieszone. Płatki podgardlane są średnio długie, zaokrąglone i cienkie. Szyja stosunkowo krótka silna, pięknie zagięta, u koguta bujnie upierzona. Tułów duży, szeroki i głęboki, czworograniasty, zad silnie rozwinięty i pokryty gęstem puchowatem upierzeniem. Pierś jest głęboka, pełna i sklepista. Grzbiet szeroki a krótki, płaski i łagodnie ku tyłowi się wyginający, opierzenie siodła jest długie i pełne. Skrzydła średniej wielkości, szerokie do piersi przylegające a końce skrzydeł są ukryte pod siodłem. Ogon jest miernie długi, dobrze rozwinięty i idzie w skośnym kierunku ku tyłowi w górę, u koguta jest zaopatrzony w dosyć długie sierpowate jakoteż liczne boczne pióra. U kury pióra ogonowe układają się wachlarzowato. Nogi są silne, kości jednak są dosyć cienkie i średniej długości. Uda dobrze upierzone wyraźnie się markują. Biegi oraz 4 dobrze rozpostarte palce nagie i żółto połyskujące. Upierzenie jest pełne, bujne, dobrze przylegające. Puch jest obfity a szczególnie na tylnej części ciała. Kura jest również czworoboczną i podobną do koguta z wyjątkiem cech płciowych.

Wady budowy są następujące: wydłużone i smukłe ciało, płaska pierś, nogi upierzone (z pończochami), niebieska barwa nóg, zgarbiona postawa, grzebień pojedyńczy, krzywy ogon, białe płatki przyuszne.

1. Poszczególne odmiany: *Srebrzyste* Wyandottes; Kogut ma grzebień kształtu różyczki, silny i jednakowo ząbkowany (koroniasty), niski, z przodu szeroki ku tyłowi zwężający się w ostry cypel. Głowa krótka i szeroka, upierzenie srebrzysto białe, lice czerwono połyskujące; dziób rogowaty z żółtemi prążkami, oczy lśniące barwy kasztanowatej. Płatki przyuszne i podgardlane czerwono lśniące, pulchne, średniej długości. Szyja średnio długa, łagodnie wygięta, bujnie upierzona, pióra barwy srebrno białej z czarnemi paskami w pośrodku. Piersi pełne i krągłe, pióra zaś białe z czarną obwódką, od gardła ku udom, z połyskiem zielonawym; — barwa dolnej strony piersi łupkowo szara. Mostek prosty.

Grzbiet szeroki średniej długości, miernie wygięty barwy srebrno białej, bez przymieszki złocistej lub słomkowej barwy; siodło jest pełne i szerokie jednostajnie zlewające się z ogonem barwy tejsamej co szyja. Ogon dobrze rozwinięty, silnie i szeroko osadzony, pióra podstawowe wznoszą się ku górze, sierpy zaś są miernie długie. Pióra podstawowe sierpowate i przykrywowe mają zielonawy połysk. Skrzydła są miernie duże, pięknie w fałdy ułożone, barwy srebrno białej, pióra łopatki z czarną obwódką, przykrywowe pióra z silną czarną obwódką tworzą co najmniej 2 regularne paski. Tylne pióra lotek są na brzegu wewnętrznym białe, na zewnętrznym mają słabą ciemną obwódkę, która silniej jest zaznaczona na lotkach właściwych. Puch jest gęsty i obfity, barwy czarnej, ciemno łupkowej, lub ciemnoszarawo kropkowany. Co do nóg, to uda są miernie długie i pokryte miękkiemi ząbkowanemi piórami barwy czarnej, ciemnołupkowej, lub szaro ciemno kropkowanej. Skoki miernie długie, silne, kość dość cienka, barwa żółto lśniąca; palce proste, dobrze rozpięte jednostajnie zabarwione.

Ogólne cechy (znamiona): Postawa bardzo poważna i spokojna, majestatyczna. Przeciętna waga dorosłych zwierząt wynosi $3^1/_2$ kg., młodych $2^1/_2$—3 kg. Upierzenie miękkie.

Kura srebrzysta: grzebień, głowa, płatki przyuszne i gardlane mniejsze niż u koguta, zresztą takie same. Szyja miernie długa o krótkiem ale pełnem upierzeniu, barwy jak u koguta. Piersi pełne i krągłe, barwa piór na dolnej powierzchni ciemno łupkowa; białe pióra z czarną zielonawo połyskującą obwódką. Mostek prosty. Grzbiet miernie długi jak u koguta, szeroki i w łopatce głęboki; barwa piór i obwódka jak na piersi. Ogon u podstawy dobrze rozpięty, ku grzbietowi łagodnie łukowato się wznosi; barwa czarna z zielonym połyskiem; pióra przykrywowe są czarne z białym ośrodkiem. Skrzydła średniej wielkości pięknie przylegają a barwa i obwódka jak na piersiach, pióra lotek jakoteż puch i odnóża jak u koguta.

Ogólne znamiona te same co u koguta, przeciętna waga starszych sztuk wynosi $2^1/_2$ kg. młodszych 2 kg.

2. Złote Wyandottes mają te same cechy rasowe, tylko w miejsce biało srebrzystej barwy wchodzi złocista.

3. Żółte Wyandottes o cechach jak u pierwszych. Kogut ciemnożółty na całem ciele, na grzbiecie, szyji i siodle lśniący. Ogon ciemno żółty lub brązowy. Im peł-

niejszą i jednostajniejszą jest barwa zwierzęcia, tem jest czystsza rasa.

4. Białe Wyandottes znamiona te same jak u innych odmian. Kogut i kura czysto białe bez żółtego odcienia. Wielkość nieco mniejsza jak u innych odmian.

5. Czarne Wyandottes mają również te same znamiona; kogut i kura atoli są ciemno czarne o zielonawym połysku.

Wady, z powodu których kury wspomnianej rasy wyklucza się od premiowania są: upierzenie skoku i palców; białe lub żółte plamy na płatkach przyusznych, jeżeli białość przekracza trzecią część powierzchni, jeżeli grzebień nie jest różyczkowaty ale przechylają się na jedną stronę lub za wielki, oko zasłaniający; krzywy ogon lub za długi wyglądu ogona wiewiórki; źle zbudowany dziób; wygięty grzbiet; skoki nie żółte; u odmian z obwódką inne pióra nie jak u białych wzgl. złocistych a u jednobarwnych pióra o innem zabarwieniu.

W ostatnich czasach Amerykanie wyhodowali nową odmianę Wyaendotte, zwane Columbia Wyaendottes sprowadzone w r. 1896 przez hodowcę drobiu Karola Hutha do Niemiec (Frankfurt n. M.). Kura ta jest pod względem ubarwienia całkiem podobna do jasnych Bram, zresztą ma ogólny typ złocistych i srebrzystych Wyandottów.

Kuropatwie Wyandotty. Rasa ta wyrobiła sobie obywatelstwo szczególnie w Niemczech, gdzie jest bardzo poszukiwaną i cenioną. Pochodzi ona z Ameryki, a wydoskonaloną została w Anglii. Podstawą tej odmiany są kuropatwie Kochiny i kury bojujące indyjskie z przymieszką złotych Wyandottów i Hamburgów.

Kombinacya ta wypadła nadspodziewanie, gdyż od Kochinów odziedziczyły odporność na zmiany pogody, piękną brunatną barwę i ich troskliwość macierzyńską, a od bojujących smaczne mięso i nośność dość znaczną. Mają one grzebień jak inne Wyandotty, chociaż grzebienie podwójne nie są rzadkie. Nogi są gładkie i nie powinny być nigdy upierzone. Co do barwy i wyglądu, to przypominają nam Kochiny kuropatwie.

Opis według sztandartu (wzorca). Dziób rogowaty z żółtym odcieniem lub na końcu żółty, oko żywe brunatne, grzebień, lice, płatki przyuszne i podgardlane pięknie czerwone, nogi ciemno żółte; pazury rogowate.

Upierzenie koguta: Głowa jest ciemno pomarańczowa, szyja tegoż samego koloru lub czerwono złota, w tyle bledsza, stosina każdego piórka czarno połyskująca, grzbiet ciemno czerwony, bez kasztanowej lub czerwono brunatnej przymieszki; siodło zabarwione jak szyja, skrzydła ciemno czerwone, pióra pierwszego rzędu skrzydeł czarne i lśniące, drugiego rzędu ciemno brunatne, po stronie zewnętrznej na końcach i po stronie wewnętrznej zaś czarne; pierś jest czarna, puch również czarny, ogon czarny z zielonawym połyskiem.

Upierzenie kury: Głowa ciemno pomarańczowa; szyja złocisto żółta, czarno paskowana; pierś, grzbiet i skrzydła mają jasno brunatną barwę, pojedyncze pióra mają w pewnych odstępach ciemniejsze i regularne odcienia; puch jest ciemno brunatny. Ogon czarny, ku końcowi brunatnawy i regularnie cieniowany.

Zdarza się, że koguty z czarną piersią mają szyję za czerwoną a z pomarańczową szyją pierś brunatno centkowaną; od koguta wymaga się, żeby pierś była czarną, kury zaś mogą mieć pióra łopatkowe u nasady barwy czerwonawej, pierś atoli nie powinna być w górnej części zbyt jasna, w przeciwnym razie koguty dostają później centkowaną pierś. Przy zestawieniu par trzeba uważać na to, by kura miała dobrą budowę, rysunek opierzenia bez zarzutu — ale nie zbyt czerwonawej barwy. Kogut zaś winien mieć ciemno czerwony grzbiet tak samo i łopatki a nie czerwono lub kasztanowato brunatny, zresztą postępuje się tak jak z Kochinami kuropatwiemi. Nie trzeba się zrażać, jeżeli się zdarzają okazy odmiennej barwy od rodziców gdyż po pierzeniu się te pióra bardzo często zupełnie wypadają. Zdarzają się również czasem u kur ciemne (czarne) nogi, co atoli uważać trzeba za wadę. Trzeba przyznać, że kuropatwie Wyandotty są nawet od złotych piękniejsze. Kogut tej odmiany wspaniałą barwą upierzenia musi zachwycić każde oko — a i kura chociaż w skromniejszej szacie przedstawia małe arcydzieło natury. Dodajmy do tego liczne pożyteczne własności — jak znaczną nośność, dobre mięso i t. d — to można te kury spokojnie do chowu zalecić. *J. Wenzel.*

Kury Orpington

opisał

Lek. wet. Ernest Jenkner.

Orpington jestto rasa angielska zawdzięczająca swój początek sławnemu pisarzowi i hodowcy drobiu Cook w Orpingtonhouse w St. Marsy-Cray (Kent). Rasa ta jest głównie rozpowszechniona w Anglii, podczas gdy

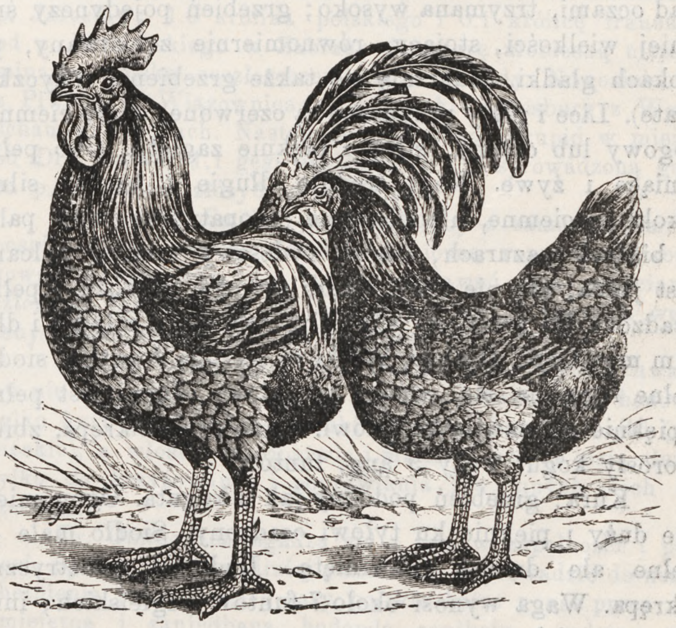


Fig. 8. Kogut Orpington. Fig. 9. Kura Orpington.

w Niemczech n. p. zapatrują się na tę rasę dosyć pesymistycznie i z pewnem uprzedzeniem, rasa ta bowiem nie ma być czysta, ustalona i przy hodowli tych kur zdarzają się nieraz okazy o różycowatych grzebieniach.

Niektórzy uważali je za Langshany względnie za kury pochodzące od czarnych Kochinów.

Faktem jest, iż kura ta ma wiele cech wspólnych z Langshan, co nas żadną miarą dziwić nie może, tem bardziej iż sam Cook powiada, iż otrzymał tę rasę z krzyżowania koguta Minorka z czarnemi Plymouthami, produkt zaś stąd powstały płci żeńskiej krzyżował znów z kogutem Langshan; z potomstwa tegoż wybrał 4 piękne pokolenia, które dalej hodował w ten sposób, że po upływie 5 lat ustalił rasę, która zatrzymywała swoje cechy i własności.

Kura ta pochodząca więc z połączenia 3 znamienitych ras ma wielkie znaczenie hodowlane, posiada bowiem bardzo smaczne i białe mięso, niesie się bardzo pilnie także w jesieni i w zimie, jaja składa duże barwy żółtawej. Wysiaduje również dobrze i wywodzi troskliwie potomstwo, kwoczy nie często. Zalety ekonomiczne tej rasy podnosi słynny hodowca Edward Brown w dziele swojem: „Plesurable Poultry-Keeping“ i pisze: „Wartość praktyczna tej rasy nie może być kwestyonowaną, kury te niosą się pilnie jak Langshany, rosną szybko i dochodzą znacznej wielkości; młode koguty 6 miesięczne ważą 9—10 funtów ang. — a mięso co do smaku i jakości jest znakomite. Co do składania jaj w zimie zajmują pierwsze miejsca. Obecnie żyjące Orpingtony różnią się pod pewnym względem od swoich przodków, którzy mieli większy grzebień, dłuższy tułów i ogon, i jaśniejsze nogi. W Anglii, gdzie rasa ta jest najbardziej rozpowszechniona, ceniona i lubiana, utworzył się osobny klub Orpington Club celem hodowania i utrzymania tej rasy w czystości, która na wystawach w Londynie (Dairy i Crystal Palace Shows) stanowi zawsze osobną klasę. Klub ten nawet ułożył osobny wzorzec dla tej rasy.

Kogut: upierzenie czarne z zielonawym metalicznym połyskiem, głowa mała ozdobna, piękna, pełna nad oczami, trzymana wysoko; grzebień pojedynczy średniej wielkości, stojący, równomiernie ząbkowany, po bokach gładki. (Zdarzają się także grzebienie różyczkowate). Lice i płaty przyuszne są czerwone, dziób ciemnorogowy lub czarny, silny i pięknie zagięty. Oko pełne lśniące i żywe. Nogi średnio długie i bardzo silne. Skoki są ciemne, nieupierzone, zaopatrzone w 4 palce o białych pazurach, skóra podeszwy między palcami jest jasna, ale nie żółta. Pierś szeroka, głęboka i pełna osadzona ku przodowi silnie rozwinięta z silnym i długim mostkiem. Grzbiet krótki ze szeroką łopatką, siodło pełne łagodnie się wznosi ku tyłowi. Ogon jest pełny i pięknie się zawija ku tyłowi. Budowa jest krępa, zbita. Dorosły kogut waży 9 ang. funtów.

Kura: grzebień podobny jak u koguta. Ogon miernie duży i pięknie ku tyłowi osadzony. Siodło małe — pełne ale dobrze rozwinięte. Budowa symetryczna i krępa. Waga wynosi około 7 funtów angielskich; inne własności jak u koguta.

Orpingtony mają skórę białą, cienką i delikatną, a mięso ich jest nader smaczne i jędrne, tak że pod tym względem nie ustępują Dorkingom. Młode są odporne i wytrwałe, pokrywają się b. szybko pierzem i również szybko rosną i tuczą się. Rasa ta nadaje się dobrze do krzyżowania z Dorkingami lub Włoskiemi kurami jakoteż nadaje się znakomicie do tuczenia. Głównie hodują Orpingtony czarne, Cook wyprowadził także żółte, jednogrzebieniowe i różyczkowate, białe i diamentowe (jubileuszowe), z których ta ostatnia odmiana cieszy się u hodowców szczególnymi względami. W każdym razie Orpingtony nie można jeszcze uważać za rasę zupełnie ustaloną, jakkolwiek od swojego istnienia wielce się zmieniły.

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie znaczone.

B) Gołębie barwnoskrzydlate.

Grupa siódma. Gołębie z tarczą — *Columbae clypeatae.*

Gołąb z tarczą, tarczowaty — *Columba clypeata* — *Schild-Deckeltaube* — *The Chield pigeon* — *Shield,* znany i hodowany już od dawna; w ostatnich czasach chów jego nieco podupadł. Występuje w dwóch odmianach jako mniejszy o nieopierzonych nogach i większy pierzastonogi. Tak jedne jak i drugie posiadają ogólną budowę i postawę ciała jednakową. Grzbiet i pierś szerokie jak u gołębi jaskółek, szyja krótka nieco wyprostowana, głowa trochę przypłaszczona. Dziób średniodługi, jasny, barwy śniegowej lub białej, albo też odpowiadający zabarwieniu głowy; źrenica ciemno lub czarnobrunatna; u gołębi tarczowatych łuskowanych żółtoczerwona. Upierzenie jest czysto białe i tylko t. zw.



Fig. 10. Gołąb z tarczą.

tarcze t. j. wszystkie pióra pokrywowe skrzydeł i małe loty są zabarwione i występują we wszystkich barwach zasadniczych jakoto: szarej, niebieskiej, czerwonej, żółtej i srebrnej — jak i mięszanych z wiązaniami i bez wiązań; u pierzastonogich winny być papucie możliwie jak największe. Gołębie żółtej barwy należą do rzadkich

okazów i szczególnie białowiązy są bardzo poszukiwane. Żółta barwa może być zresztą przez krzyżowanie czarnych i czerwonych egzemplarzy poprawioną.

Dalej hodowane bywają gołębie tarczowate z czubkiem szerokim muszkowatym,

Według Prütza należą do nakrapianych gołębi tarczowatych pewne odmiany gołębi, u których zasadnicza barwa biała rozmaitymi innymi kolorami jest zastąpioną i których tarcze zwykle są ciemne i trzema barwami mniej lub więcej regularnie w rozmaity sposób są znaczone. Tutaj zaliczają:

1. Gołąb tarczowaty siwy, zasadnicza barwa purpurowo-łupkowata, tarcza czysto biała i czarno-paskowana.

2. Gołąb tarczowaty „sroka“, główna barwa brązowa, tarcza o perłowym połysku, na której występują wąskie trójkątne, czarne rysunki. Wiązania skrzydeł czarne.

3. Gołąb tarczowaty łuskowany, występuje w zabarwieniu niebieskiem, szarem, czarnem, czerwonem, miedzianem i stosownie do tych barw bywa nazywany: niebiesko-łuskowany, czarno-, czerwono-łuskowany i t. d.

(C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

Protokół z IV. posiedzenia Wydziału Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie z dnia 14. grudnia 1902 w kancelaryi Akademii weterynaryi.

Obecni pp.: Prof. Dr. Szpilman, St. Krupka, Eug. Terlecki, Jan Wenzel, Szajer, Żelaszkiewicz, Dobrzański, Klimowicz i delegat filii złoczowskiej wiceburmistrz p. Wesołowski.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokołu z ostatniego posiedzenia, omawiano warunki utworzenia filii złoczowskiej i na wniosek Prof. Dr. Szpilmana uchwalono, aby filia pobierała od członków swoich tytułem wpisu 1 K, a tytułem wkładki 4 K. 80 h. rocznie. Wpisowe pozostaje własnością filii złoczowskiej, a z wkładek 25% przypada na rzecz filii, a drugich 25% udziela Wydział Towarzystwa, filii w formie zasiłku. „Hodowcę drobiu“ utrzymywać będzie każdy członek filii bezpłatnie.

Z kolei zastanawiano się nad kwestyą wyboru lokalu na posiedzenia i uchwalono sprawę tę oddać prezydyum do załatwienia.

Wydział Towarzystwa uchwala poprzeć prośbę p. Drozdowskiego do Wydziału kraj. o zasiłek na kształcenie się w hodowli i uprasza prezydyum o załatwienie tej sprawy, jakoteż nabycie dyplomów dla wystawy tarnowskiej.

W końcu uchwalono Walne Zgromadzenie zwołać dnia 15. marca 1903, jakoteż na wniosek skarbnika p. Krupki przedłożyć zamknięcie rachunków Tow. z końcem grudnia 1902.

Sekretarz: *Eugeniusz Terlecki.* Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

Protokół z V. posiedzenia Wydziału Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie z dnia 5. lutego 1903 o godzinie 10. rano w sali c. k. Akademii weterynaryi.

Obecni pp.: Prof. Dr. Szpilman, Stan. Krupka, Eug. Terlecki, Dobrzański, Klimowicz, Żelaszkiewicz.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przyjął Wydział porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, jakoteż wybrano miejsce na Walne Zgromadzenie a mianowicie jedną ze sal. c. k. Akademii weterynaryi.

Z kolei zaproponował Wydział na członków honorowych Dra Obfidowicza i Dra Beilla.

Co się tyczy spraw kasowych, to Wydział uchwala, żeby filie z końcem roku przedkładały wykaz członków, ile który zapłacił i aby z ogólnej sumy rocznej filie Towarzystwu 75% uiszczały.

Następnie przedstawił skarbnik stan kasowy Towarzystwa, który wykazuje nadwyżkę w kwocie 279 K. 75 h.

Dalej zastanowiono się nad sprawą Wystawy drobiu w Krakowie, której urządzenie Wydział zależnem uczynił od utworzenia się filii naszego Towarzystwa w Krakowie i zgłoszenia się członków chętnych obesłaniu tej wystawy.

Uchwalono zakupić 8 klatek większych na gęsi i kury, oraz 10 klatek na króliki.

W końcu Wydział nie uwzględnił prośby p. L. o nadanie mu 1 koguta bojującego, już ze względu na uchwały powzięte na ankiecie, żeby przy każdej nadarzającej się sposobności zwijać zbytkowne kurniki, a propagować wyłącznie tylko użyteczne rasy.

Sekretarz: *Eugeniusz Terlecki.* Przewodniczący: *Prof. Dr. J. Szpilman.*

Sprawozdania z posiedzeń filii.

Protokół z II. posiedzenia Wydziału Filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Sanoku. Dnia 1. lutego b. r. odbyło się II. posiedzenie Wydziału filii sanockiej.

Obecni: Prezes Wł. Smólski, wydziałowy Wilhelm Szomek, skarbnik A. Niedenthal, sekretarz Stepek oraz członkowie filii Wł. Dakiet i Dr. Obfidowicz (delegat).

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, zajęto się sprawą sprowadzenia rozpłodników i tak uchwalono na wniosek Dra Obfidowicza zamówić:

1.1 kur włoskich kuropatwich od p. Mieczysława Jarosiewicza w Jarosławiu: 0.2 kury Mjniorka czarne od p. Dąbrowskiego w Nielipkowicach p. Wiązownica; 0.1 gęś endemską od p. Gwoździa Błażeja w Kidałowicach p. Jarosław; 1.1 gęsi emdemskich od p. Niklausa w Suchorowie p. Jarosław; 1.0 królika polskiego i 0.1 królicę francuską od p. Falkowskiego w Zabrzu; 0.1 kurę niebieską niezapominajkę polską zeszłoroczną od p. Wandy Nowosieleckiej z Piwody p. Wiązownica; 0.2 kaczki Aylesbury z Wosetschau w Czechach. Następnie uchwalono zakupić w miejscu od Dra Ślączki 1.1 gęsi emdemskich i ze sprowadzoną gęsią od p. Gwoździa złożyć trójkę (1.2).

Prezes Wł. Smólski przynagla, by z zamówieniami się pospieszyć by można wcześnie z wiosną rozpłodniki rozlokować a następnie, by można rozdawać jaja włościanom członkom filii a to po 10 jaj kurzych i po 5 kaczych wedle ceny ustanowionej, lecz na rachunek filii.

Z kolei zabrał głos Wł Dakiet, który zwraca uwagę, by nie zapominać, że mamy iść konsekwentnie i hodować tylko kury polskie zielononóżki i polskie niezapominajki (niebieskie), a włoskie kuropatwie i miniorki czarne mają służyć tylko do krzyżowania i poprawiania ras innych i ich bastardów.

Dr. Obfidowicz zgadza się z tem w zupełności i podnosi, byśmy jak najusilniej starali się doprowadzić do uszlachetnienia już istniejące rasy polskie które u nas przez nieumiejętną i zaniedbaną hodowlę zanikają, podczas gdy Niemcy korzystając z tego poprostu przyswajają je sobie uszlachetniając racyonalną hodowlą.

W końcu na wniosek Dra Obfidowicza uchwalono zaprenumerować dla filii dwutygodnik „Gospodarz“ wychodzący w Przemyślu ul. Długa l. 14.

Sekretarz: *Paweł Stepek.* Prezes: *Władysław Smólski.*

Sprawozdanie z III. posiedzenia Wydziału Filii lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu gołębi i królików w Sanoku. Obecni członkowie wydziału udali się do rzeźni miejskiej celem wyszukania odpowiedniego miejsca pod budowę kurnika dla filii a mianowicie do hodowli kaczek i kur.

Wybrano miejsce zwrócone frontem ku południowi a poinformowawszy się co do kosztów budowy która ma wynosić za kurnik o betonowej posadzce i takichże na 2·20 metra wysokich ścianach za cenę 160 koron lub drewniany za cenę 200 koron.

W parterze mają być umieszczone kaczki, na piąterku zaś kury. Parter i piąterko mają mieć przynajmniej po 2 przedziały, na piąterku zaś nadto osobne 4 małe przedziały dla pojedyńczych kogutów, które filia po odbiorze od członków celem nadania innym umieszczać będzie.

1. Uchwalono zwrócić się do Szanownego Towarzystwa lwowskiego o subwencję w kwocie 100 koron na ten cel.

2. Przyjęto do wiadomości, że Rada miejska chętnie odstępuje plac pod budowę kurnika ze względu na szlachetny cel Towarzystwa. Co do królików przyjęto do wiadomości że pp. Stepek, Kuszczak i weterynarz miejski p. Żelechowski zajęli się chowem królików i własnym kosztem kazali zbudować kilka pięknych i bardzo praktycznych klatek, które będą umieszczone w bocznych zabudowaniach rzeźni miejskiej tuż obok targowicy a to głównie w tym celu, by włościanie przybywający na targi przykładem tym byli zachęceni do tej pożytecznej hodowli.

3. Uchwalono prosić ponownie o przysłanie na koszt filii 10 sztuk deklaracyi potrzebnych dla biorących drób zarodowy, tudzież o 10 egzemplarzy broszur „Falkowskiego“ hodowla królików również na koszt filii.

4. Uchwalono prosić Wydział Towarzystwa aby anons podany pod 6. sprawozdania z posiedzenia filii z 25 stycznia b. r. umieszczono w drobnych ogłoszeniach.

5. Następnie uprasza Wydział filii by odpowiedzi na nasze petycye o ile możności ogłaszane były dla uproszczenia, drukiem w „Hodowcy“.

6. Ponieważ zapotrzebowanie obrączek dla drobiu będzie większe, uprasza tut. filia o umieszczenie odpowiedniego anonsu w „Hodowcy“, skąd i za jaką cenę mogą członkowie Towarzystwa sprowadzać obrączki otwarte i zamknięte z celluloidu, aluminium względnie innego metalu, dla poszczególnych ras drobiu.

Sekretarz: *Paweł Stepek.* Prezes: *Władysław Smólski.*

KRONIKA.

* **Złe wyniki przy wychowie drobiu** trzeba odnieść po większej części do nieodpowiedniego sposobu żywienia piskląt. Tylko karm bogaty w składniki pożywne, łatwo strawny, może być kurczętom podawany. Często jeszcze praktykowane karmienie młodego drobiu jajami, prosem, grysikiem owsianym i t. d. jest wcale niestósowne i szkodliwe; kurczęta się nie rozwijają i giną. Natomiast znany karm Fattingera z włókien mięsnych jest dla wychowu piskląt znakomitym środkiem, odpowiada bowiem wszelkim warunkom wymaganym od karmy dla kurcząt, gdyż jest bardzo pożywny, nadzwyczaj łatwo strawny, przyspiesza wzrost i porastanie pierza — skutkiem czego kurczęta prędzej dojrzewają jak przy zwykłem żywieniu i chorobom nie ulegają.

* **Nowa choroba zakaźna drobiu (pomór drobiu).** Prof. D. Ostertag z D. R. Wolfhüglem opisują w Monatshefte f. prakt. Tierhde T. XIV. Z. 2. na podstawie badań przeprowadzonych w instytucie hygienicznym akademii weterynaryi w Berlinie nową zarazę drobiu zawleczoną z wystawy drobiu w Brunszwiku pod nazwą zapalenia kiszek zakaźnego drobiu (Enteritis contagiosa avium). Przy badaniu sztuk nadesłanych do sekcyi w jednym wypadku nie znaleziono wogóle żadnych zmian patologicznych, w innych nagromadzenie się śluzu w przewodach nosowych, wybroczyny na błonach śluzowych i surowiczych a w szczególności w żołądku (trawieńcu) i zwyrodnienie ćme i tłuszczowe wątroby. Co do zmian anatomo-patologicznych u sztuk (88 kur) sztucznie zakażonych, to były one podobne do wyżej opisanych (53 razy wybroczyny w żołądku gruczołowym), zresztą na błonie śluzowej gardła, wola, steku, kiszek cienkich i grubych, tchawicy i t. d. W 15 wypadkach stwierdzono zapalenie płuc, naciek surowiczy na osierdziu, otrzewna była zawsze prawidłową. U 15 sztuk zauważono obrzęk podskórny na głowie, szyi i klatce piersiowej a w jednym wypadku międzymięśniowy. We wszystkich wypadkach było nagromadzenie się wydzieliny śluzowej w nosie a w większości wypadków zwyrodnienie ćme i tłuszczowe wątroby. Krew sama była zawsze płynną.

Badanie bakteryologiczne dało zawsze wynik ujemny. Zarazę tę dało się łatwo przenieść na kury zdrowe zapomocą szczepienia krwią (podskórnie, do mięśni, do żył, do jamy otrzewnowej) lub zapomocą żywienia. Tak samo zakaźnemi były narządy (wątroba, śledziona, nerki i treść z kiszek), w dwóch wypadkach przeniesieniem śluzu z nosa sztuk chorych do nozdrzy sztuk zdrowych wywołano chorobę.

Przez powietrze zarazek się nie przenosił; sztuki zdrowe trzymane razem z choremi się nie zarażały, jakkolwiek choroba łatwo się przenosi z kury na kurę. Gołębie, myszy, świnki, króliki, kanarki i gęsi nie ulegają tej chorobie.

W pierwszych 24 godzinach sztuki zakażone nie okazują żadnych objawów; drugiego dnia występuje niekiedy osowiałość, później dopiero nastroszenie pierza, zwierzęta siedzą spokojnie jakby w gnieździe na jajach lub śpią w kątach klatki, oddech staje się nasilony, charczący; wodę jeszcze przyjmują, ale się często dławią; temperatura się podnosi do 43 — 44° C.; grzebień i płatki przyuszne okazują barwę sino czerwoną; odchody mogą być prawidłowe, zwykle jednak są nieco płynne barwy zielonej. Później nie mogą się już prosto na nogach utrzymać, ale siedzą przykucznięte, z okiem na pół zamkniętem i okazują ogólne porażenie. Na krótko przed śmiercią sztuki chore posuwają się nieco, przyczem głowa, którą na końcu dzióba opierają, chwieje się wachadłowo. Śmierć następuje zwykle 2 — 3 dnia, rzadko 6 — 9 dnia po zakażeniu. Główne więc objawy są: osowiałość, posmutnienie, nastroszenie pierza, zapad sił, porażenie.

Badania biologiczne co do przyczyny tej zarazy nie dały rezultatów. Hodowle dały wynik ujemny. Krew z serca przysączona była tak samo zaraźliwą jak niefiltrowana. Zarazek traci swą zaraźliwość ogrzany do 70° C. Przenośnikiem zarazy są odchody, wydzielina z nozdrzy, a nadto krew i wnętrzności sztuk dotkniętych.

Co do różnicy między tą zarazą a cholerą drobiu, to przedewszystkiem przebieg cholery jest prędszy (1 — 3 dni). Nowa zaraza występuje głównie u drobiu domowego a zwłaszcza u kur, natomiast cholera drobiu występuje łatwo także u gęsi, kaczek, gołębi, indyków, pawi, bażantów. Przy cholerze drobiu łatwo można wykazać właściwe bakterye, wyhodować je, a nadto cholera drobiu łatwo przenosi się na gołębie, które w 12—48 godzin po zaszczepieniu padają.

Tę samą chorobę opisali prof. Dr. Lobe i jego asystent Gruber z Insbrucku, o których pracy dokładne podaliśmy sprawozdanie w „Hodowcy drobiu“. Środki policyjne-weterynaryjne powinny być te same stósowane jak przy cholerze drobiu.

Wiadomości bieżące.

— **O sztucznem wylęganiu kurcząt.** Czas wiosenny się zbliża, to i niedługo pomyśleć trzeba o rozpoczęciu pracy

koło hodowli ptactwa. Coraz więcej ma dzisiaj hodowla ptactwa uznania. Kto się takową szczegółowo zajmuje, powiedzieć może, iż i ten dział gospodarstwa przynosi pewne dochody. Przy hodowli pomocną jest bardzo wylęgarnia, której są najrozmaitsze systemy. Zawsze trzymać się trzeba najprostszej konstrukcyi a taką jest wylęgarnia „Gallina", ogrzewana gorącą wodą, na której na wsi w naszych kuchniach nigdy nie zbywa. Wszystkie gospodynie są pewno tego zdania, że kury powinny nam dawać jak najwięcej jaj, a osięgnąć to możemy, skoro masami ich nie używamy do wysiadywania. Zresztą są rasy, które niechętnie lub wcale nie wysiadują kurcząt, n. p. wszelkie rasy włoskie. Wylęgarnia „Gallina" — jest na 100 jaj, ale można 15 do 20 włożyć więcej, bo zawsze przy przeglądaniu odchodzi pewna ilość, która nie ma dostatecznych zarodków, lecz o tem podaję w opisie szczegóły, jak obchodzić trzeba się z wylęgarnią. Używam takowej od dwóch lat i jestem bardzo zadowolniona, sowicie mi się zapłaciła. Daleko łatwiej, prędzej i taniej ogrzeje się wylęgarnię i jaja wywietrzy, niż opatrzy kury 100 jaj wysiadujące, dla których potrzeba dużo miejsca, sporo gniazd i dobrego pożywienia. Taksamo jak pod kurą tak i w wylęgarni nie wylęgną się kurczęta z jaj bez dostatecznych zarodków, dlatego poleca się używanie jaj od kur dwuletnich, ponieważ od rocznych bywają zarodki słabsze. Z wylęgarni powinno się wkładać kurczęta do sztucznej kury, a potem w domki ogrzewane, czego dotychczas nie praktykowałam. U mnie wychowują kwoczki, których się kilka nasadzi, o dwa do trzech dni przed włożeniem jaj do wylęgarni (w wylęgarni od 19go dnia czasami zaczynają się kurczęta dzióbać), a potem zamiast swoich kilkunastu, wychowuje dobra i troskliwa kwoczka, do 45 sztuk, do czego trzeba ją powoli przyzwyczajać i wypróbować jej pieczołowitość.

Rychłe kurki z wylęgarni sporo całą zimę dają jaj, a wyrośnięte kapłony można dobrze spieniężyć. Ponieważ za jaja mam sposobność osięgnąć wysoką cenę, nie wkładam takowych w wylęgarnie przed końcem lutego, kiedy to już i ceny za jaja spadają. Uważam też, że do tego czasu są zarodki w jajach słabe, a odchowanie zbyt rychłych kurcząt kosztowne, bo póki zimno, wolniej rosną i pomimo ogrzewania kurników łatwo dostają reumatyzmu w nogach. Dla kurcząt musi być miejsce ciepłe, podłoga z desek, dosyć grubo piaskiem i proszkiem torfowym wysypana, to jedyne co im służy.

Wylęgarnię „Gallina" — nabyć można na zamówienie u pana Ludwika Sosnowskiego w Bydgoszczy (Bromberg Bahnhofstr.) Na życzenie umieszcza p. Sosnowski przy wylęgarni małą naftową lampkę do utrzymania temperatury — przy moich obydwóch wylęgarniach lampek nie mam, bo często swędzą, cylindry pękają — uważam też wydatek na naftę za niepotrzebny. *Helena Mieczkowska.*

Nieciszewo w lutym 1903. Por. gosp. Nr. 6, 1903.

— Adresy naszych hodowców.

M. Ogrodzińska, ul. Łyczakowska l. 117.
Kury: Brahmy jasne,
„ Paduany złote.
Gołębie: Indyany czarne i czerwone,
„ Garłacze berneńskie, stalowe i białe,
„ Pawiaki białe i stalowe,
„ Listonosze (Pocztowce).

Dr. Beill, w Stanisławowie (fach pocztowy)
Gołębie: Siwki polskie z czarnymi dzióbami.
„ Rysie polskie łuskowane, białolote w kolorze niebieskim i czerwonym.
„ Satinetty.
„ Blondinetty.
„ Pawiaki białe z kolorowemi tarczami.
„ „ „ „ ogonami.
„ Garłacze bruńskie niebieskie i perłowe z białemi pasami.
Gołębie: Kapucyny czarne.
Kury: Dorking.
Ma-Siro-Chabo.
Srebrne bantamy Sebrigt.
Kaczki: Peking.
Indyki: Amerykańskie bronzowe.
Bażanty: Srebrne.
„ Złote.
„ Zwykłe myśliwskie.
Pantarki: Białe.

Nadliczbowe okazy wszystkich ras wymienionych mam zawsze do zbycia.

Jaja wylęgowe *franko, porto i opakowanie* za tuzin:
od kur Dorking . . . . 4 korony;
od kaczek Peking . . . . 6 koron;
od kur Ma-Siro-Chabo . . 8 koron;
od białych pantarek . . . 5 koron.

Białe pantarki para 15 koron, Dorking sztuka po 5 koron, Ma-Siro-Chabo sztuka 10 koron.

6·4 Satinette, 2·0 Blondinette, 0·4 Pawiaki z czarn. ogon., 3·0 Rysie. Ceny wedle jakości.

Józef Izdebski, Sokołów kł. Stryja.
Króliki: Angielskie.
Belgijskie.
Kaczki: Peking.
Kury b. nośne.
Gołębie pawiaki.

Włodzimierz Drwęski, (urzędnik Wydziału krajowego), ul. Dwernickiego l. 8.
Króliki: Belgijskie olbrzymie.
Kury: Plymouth-Roks jastrzębiate.

Weinar, Tarnów.
Siwki krakowskie.
Krakusy kolorowe.
Listonosze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kurnik wiązownicki (poczta loco) ma do zbycia: Kury włoskie kuropatwie trójka po 12 K; Kury Langshany trójka po 16 K; Kury zielononóżki trójka po 12 K; Koguty Dorking sztuka po 6 K; Kaczki Peking trójka po 14 K; Gęsi emdeńskie trójka po 26 K; Indyki amerykańskie trójka po 26 K; Indyki białe trójka po 26 K.

Mam do sprzedania! Jaja wylęgowe od następujących ras: Cochinchiny żółte, Cochinchiny białe, Langshany czarne, Brahma jasne, Minorki czarne, Plymouth-Roks jastrzębiate, Plymouth-Roks czarne po 20 h. **H. Salzberg**, ul. Kaźmierzowska l. 31. we Lwowie.

Do sprzedania 10 sztuk gęsi emdeńskich — a to 4 sztuk krzyżowanych, a 6 emdeńskich, mianowicie: 2·2 i 2·4; również gołębie listonosze rysiaste 5·5, florentyny i maltańskie czarne. Purcle różnego rodzaju.

St. M. Doliwa Falkowski.

Poszukuję koguta nieklasyfikowanej rasy astrachańskiej lub ruskiej „Russisch-Fowls“. — Średnia wielkość, bo o wadze 3—4 klg., czarny w szmaragd wpadający, grzebień niski, pojedyńczy lub róża, budowa krępa, z silną brodą i puhaty, nogi nieobrośnięte, dziób krótki, zakrzywiony. — Dobrze zapłacę.

Jarema, Gliniany.

Zakład chowu drobiu rasowego J. JAREMY w Glinianach ma do sprzedania jaja wylęgowe od kur rasowych i pożytecznych i tak: Brahmaputra ciemnych, jasnych i białych; Langshanów czarnych; Plymouth-Roks ciemno jastrzębiatych; Creve-Coeur, Wyandottes białych, włoskich kuropatwiaków i czarnych Minorek po 4 K za tuzin, niebiebieskich Houdanów nowość po 5 K. Do wszystkich ras dla odświeżenia krwi sprowadzam w tym roku świeże koguty.

Króliki srebrzyste i olbrzymy belgijskie, czysto rasowe — młode i starsze (60—80 sztuk) ma do sprzedania **Józef Nawratil, Komna**, p. **Bojkowice** (Morawa).

Do sprzedania Kury Kochinchiny złoto żółte po 6 K. Kury Plymouth Roks jastrzębiate po 6 K. Kury Langshan czarne po 6 K. Plymouth Roks krzyżowane (obrośnięte nogi) po 6 K. Koguty z każdej wyżej wymienionej rasy po 8 K. Jaja wylęgowe po 20 h. **Alojzy Kostoński, Zamarstynów wieś Nr. 12.**

Bardzo rasowe gołębie zawsze do nabycia: Siwki krakowskie, sroki, (krakusy) we wszystkich kolorach, rysie polskie we wszystkich kolorach, niemieckie mewki szyldowe z szerokimi czubami (dominikany) we wszystkich kolorach **Władysław Brodziński, Brzeżany.**

Używana maszyna drenarska
w dobrym stanie na sprzedaż,
wiadomość w Domu dla Ziemian.

SIEWNIKI
Mosoni Drill Kühnego
do nabycia w Domu dla Ziemian,
Fabryka Kühnego nabyła wyłączne prawo wykonywania patentu Zimmermana (Halensis).



Schutz-Marke

Broszury o racyonalnem żywieniu i wychowie drobiu gratis i franco.

Jesteś Pan hodowcą?
to karm Pan kurczęta karmą
Fattingera z włókien mięsnych
a będziesz Pan zachwycony znakomitym wynikiem tej karmy.

Fattingera karmy 120 pierwszemi nagrodami odznaczone, używają najznakomitsi hodowcy zawsze z najlepszym wynikiem.

Unikać należy bezwartościowych naśladowań.

Broszury, prospekta i cenniki o innych wypróbowanych i wielokrotnie premiowanych karmach dla drobiu, ryb, psów, ptactwa i t. d. na żądanie i bezpłatnie.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla kurcząt. Niezrównany i najtańszy karm dla wychowu drobiu. (Przeglądnąć prospekta i uznania). Cena 50 kg. K. 22·—, 5 kg. pakiet franco K. 3·—.

Fattingera karm mięsny dla gołębi. Bardzo ceniony karm. Cena 50 kg. K. 24·—, 5 kg. pakiet franko K. 3·—

Fattingera karm z włókien mięsnych dla bażantów. I. sorta do wychowu, II. sorta dla własnych bażantów. Niezbędny karm używany w największych bażantarniach w kraju i za granicą. — Cena 50 kg. K. 23·—, 5 kg. pakiet franco K. 3·—.

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. W wielu dziełach i czasopismach zalecany. Zwiększa w wysokim stopniu produkcyę jaj i utrzymuje drób w najlepszym stanie. Cena 50 kg. K. 21·—, 5 kg. pakiet franco K. 2·80.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA & Co.

Wiedeń IV. Wiedner Hauptstrasse 3.

Wysyłka z gwarancyą za najlepszy gatunek i jakość.

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.